

Ryszard Zawadzki

Śladami Jezusa ku Cezarei Filipowej (Mt 16,13; Mk 8,27) – u stóp Hermonu i u źródeł Jordanu

Wrocławski Przegląd Teologiczny 21/2, 79-96

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. RYSZARD ZAWADZKI*

ŚLADAMI JEZUSA KU CEZAREI FILIPOWEJ (Mt 16,13; Mk 8,27) – U STÓP HERMONU I U ŹRÓDEŁ JORDANU¹

Zbawienie zaoferowane rodzajowi ludzkiemu przez Boga Starego i Nowego Przymierza, a odzwierciedlone na kartach natchnionych ksiąg biblijnych, daje się ujmować i określać nie tylko w wymiarze czasu i w kategoriach chronologicznego następstwa, lecz także w wymiarze przestrzeni i w kategoriach topograficznych. W konsekwencji, przez korelację z dziejami naszego świata, pozwala się ono nie tylko datować, ale również bardzo konkretnie w tymże świecie lokalizować, umiejscawiać. Wnosić zatem można, że obok historii zbawienia, tak dobrze zadomowionej w języku teologicznym, istnieje także ściśle z nią powiązana i w jakimś sensie ją dopełniająca geografia zbawienia².

Spoglądając przez jej pryzmat na relacje ewangelistów o zbawieniu dokonanym w Jezusie, Synu Bożym, na „rysowanej” przez nich mapie tego zbawienia spotykamy punkt, któremu dwóch z nich – Mateusz i Marek – przypisuje niezwykle istotne znaczenie. Punkt ten oznacza bowiem miejsce, w którym dokonał się doniosły dialog między Jezusem a Jego uczniami o tożsamości Syna Człowieczego. W dialogu chodzi w istocie o opinię co do tej tożsamości. Jezus

* Ks. dr Ryszard Zawadzki – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

¹ Niniejszy artykuł powstał jako echo fascynacji autora powiązaniem między orędziem Ewangelii a środowiskiem jej powstania. Fascynacja ta sięga swymi korzeniami do jego lat kleryckich, a zrodziła się podczas jednego z ówczesnych wykładów na temat ewangelii synoptycznych, prowadzonego przez księdza profesora T. Hergesela, któremu autor pragnie w ten sposób złożyć skromny wyraz wielkiej wdzięczności – nie tylko za wspomnianą fascynację.

² Wydaje się ona dodatkowo zyskiwać na znaczeniu ze względu na szybkie rozprzestrzenienie się (ustnego i pisanego) orędzia o zbawieniu daleko poza rejon, w którym to zbawienie się dokonało. Mniej lub bardziej zamiejscowi odbiorcy (adresaci) wspomnianego orędzia, w celu jego pełniejszego zrozumienia, w sposób naturalny przejawiają zainteresowanie szczegółami jego aspektu geograficznego, które przez jego (miejscowych) autorów – jako dla nich oczywiste – nie zawsze są akcentowane.

najpierw pyta swych uczniów, za kogo uważają Go ludzie, a następnie, za kogo uważają Go oni sami. Na to drugie pytanie jako jedyny odpowiedzi udziela Piotr, który wyznaje swą wiarę w mesjańską godność (Mk 8,29; Mt 16,16) oraz w synostwo Boże Jezusa (Mt 16,16). Określając położenie geograficzne tej sceny, obaj autorzy zgodnie wiążą ją z nazwą Cezarea Filipowa (*Καيسάρεια ἢ Φιλίππου* (*Kaisáreia hē Filippou*))³. Jednak przy tym nie mniej zgodnie, choć używając odmiennych sformułowań, wprowadzają rozróżnienie między założoną w 3 r. przed Chr. stolicą tetrarchii Filipa, syna Heroda Wielkiego, a właściwym miejscem dialogu. Ewangelista Mateusz stwierdza, że „Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej” (*Ἐλθὼν δὲ ὁ Ἰησοῦς εἰς τὰ μέρη Καισαρείας τῆς Φιλίππου* (*Elthōn de ho Iēsous eis ta merē Kaisareias tēs Filippou*) – 16,13), natomiast Marek, że „Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek⁴ pod Cezareą Filipową” (*ἐξῆλθεν ὁ Ἰησοῦς καὶ οἱ μαθηταὶ αὐτοῦ εἰς τὰς κώμας Καισαρείας τῆς Φιλίππου* (*eksēlthen ho Iēsous kai hoī mathētai autou eis tas kōmas Kaisareias tēs Filippou*) – 8,27). Czy zatem mówiąc o wędrówce Jezusa „do wiosek” (*εἰς τὰς κώμας* (*eis tas kōmas*)) czy też „w okolice” (*εἰς τὰ μέρη* (*eis ta merē*)) Cezarei Filipowej, obaj ewangelisti lokalizują wspomniany dialog w jej pobliżu? Cechuje ich przy tym z jednej strony wyraźne dążenie do wskazania konkretnego miejsca, z drugiej zaś swoista zgodność w braku precyzji. Rodzi to pytanie o motywy takiego właśnie sposobu lokalizacji, a zarazem nasuwa przypuszczenie istnienia określonego celu, jaki przyświeca obu ewangelijnym autorom.

Na specyfikę lokalizacji Jezusowego dialogu z uczniami nakłada się jeszcze inny jego aspekt godny uwagi. Szczególnie wyraźnie akcentuje go w swej relacji Marek, gdy zaznacza, że Jezus inicjuje rozmowę, pytając swych uczniów „w drodze” (*ἐν τῇ ὁδῷ* (*en tē(i) hodō(i)*) – 8,27). Przez ten zabieg do samej sceny dialogu wprowadza dynamizm związany z nieustannym przemieszczaniem się Jezusa, z Jego ustawicznym byciem w podróży. Bowiem zarówno w Ewangelii Markowej, jak u pozostałych synoptyków głosi On Ewangelię o królestwie Bożym i prowadzi działalność cudotwórczą, nie pozostając w jednym miejscu, lecz będąc ciągle w drodze.

³ Ewangelista Łukasz, choć w swym dziele (9,18-21) relacjonuje ten sam dialog między Jezusem a Jego uczniami, to jednak nie wiąże miejsca dialogu z Cezareą Filipową. W tekście Łukaszowym nie znajdujemy informacji pozwalających precyzyjnie określić, gdzie miał miejsce dialog. Ewangelista wzmiankuje jedynie w kontekście poprzedzającym o Betsaidzie jako miejscu, do którego udaje się Jezus z uczniami (9,10). Jest to element wspólny z Mk 8,22, z tą wszakże różnicą, że wg Marka Jezus koło Betsaidy, nazwanej „wioską” (*κώμη* (*kōmē*) – 8,23.26), uzdrowia niewidomego (8,22-26), natomiast wg Łukasza niedaleko „miasta” (*πόλις* (*polis*) – 9,10) Betsaida dokonuje rozmnożenia chleba (9,10-17).

⁴ Termin *κώμη* (*kōmē*) – „wieś, wioska, miasteczko, obwód, dzielnica” (R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, 354) służy Markowi jako kompozycyjne ogniwo, łączące 8,27 nn ze wspomnianą wyżej, poprzedzającą perykopą o uzdrowieniu niewidomego (8,22-26), w której pojawia się dwa razy (8,23.26).

Drogę tę kontynuuje Jezus nieprzerwanie, poczynając od wystąpienia w Galilei otwierającego Jego zbawczą misję (Mt 1,17 nn; Mk 1,14 nn; Łk 4,14 nn), jednak zdecydowanie najbardziej doniosłym etapem tej drogi jest Jezusowa podróż (ukazana przez ewangelistów jako wstępowanie⁵) do Jerozolimy⁶.

Początek tego wstępowania Jezusa do Miasta Świętego (Mt 4,5; 27,53), gdzie ma się wypełnić Jego zbawcze posłannictwo, synoptycy, a pośród nich zwłaszcza Mateusz, umieszczają właśnie w miejscu, w którym Jezus zadaje swym uczniom podwójne pytanie o opinię odnośnie do Jego tożsamości⁷. W zamyśle kompozycyjnym ewangelistów pytanie to wraz z odpowiedzią Piotra z jednej strony zamyka sekcję Ewangelii relacjonującą dotychczasowy odcinek drogi Jezusa pokonywanej wraz z uczniami, z drugiej zaś otwiera sekcję nową, stanowiącą relację z Jego kroczenia ku Jerozolimie, by tam uwieńczyć swą misję.

Pragniemy udać się w duchu śladami Jezusa do tego miejsca, które poprzez opis przeprowadzonego tam dialogu z uczniami wyznacza granicę, a zarazem jest zwornikiem dwóch głównych części Mateuszowej i Markowej Ewangelii, stanowiąc jednocześnie punkt zwrotny na drodze realizacji swej misji przez Jezusa. Jak On chcemy podążyć w okolice Cezarei Filipowej, by tam, u stóp Hermonu, a jednocześnie u źródeł Jordanu, pochylić się nad „piątą ewangelią”, jak bywa nazywana Ziemia Święta. Towarzyszy nam przy tym przekonanie, że może ona stać się źródłem cennego światła, pomocnego w pełniejszym rozumieniu zarówno doniosłego wydarzenia, jakie według ewangelijnej relacji

⁵ Ponieważ Jerozolima położona jest na wysokości niemal 800 m n.p.m., chcąc się do niej z którejkolwiek strony dostać, trzeba pokonać drogę we wznoszącym się terenie. Stary Testament oddaje te realia geograficzne, używając na określenie wchodzenia do Jerozolimy (i do świątyni) czasownika עלה ('*alāh*) – „iść do góry, wstępować” (zob. np. Ps 24,3). Mówiąc o zmierzaniu Jezusa do Jerozolimy, ewangelista Marek wyraża ideę wstępowania przez formy czasownikowe ἀναβαίνοντες (*anabainontes*) w 10,32 oraz ἀναβαίνομεν (*anabainomen*) w 10,33. Por. Łk 10,30 (κατέβαινεν (*katébainen*) – „schodził”). Podobnie Mateusz w tym samym kontekście używa ἀναβαίνων (*anabainōn*) w 20,17 oraz ἀναβαίνομεν (*anabainomen*) w 20,18. Także w Łk tytuł „wstępowanie” wypływa ze sformułowań samego tekstu ewangelijnego: np. ἀναβαίνομεν (*anabainomen*) w 18,31 oraz ἀναβαίνων (*anabainōn*) w 19,28; por. 2,51; 18,14 (κατέβη (*katéβē*)); 10,30 (κατέβαινεν (*katébainen*)); Dz 7,15 (κατέβη (*katéβē*)); 18,10 (ἀνέβησαν εἰς τὸ ἱερόν (*anébēsan eis to hieron*)).

⁶ We wszystkich Ewangeliach synoptycznych relacja z tej podróży stanowi pokazaną sekcję kompozycyjną. Najobszerniejsza jest ona w Ewangelii Łukaszej, gdzie rozciąga się aż na 10 rozdziałów (9,51–19,46) i stanowi ok. 40% jej treści. W egzegezie jest ona tradycyjnie określana wyrażeniem łacińskim *iter Lucanum* („droga Łukasza”). Ewangelista Mateusz poświęca podróży Jezusa do Jerozolimy 5 rozdziałów swego dzieła (16,21–20,34), natomiast Marek nieco ponad dwa rozdziały (8,31–10,52), obejmujące także prowadzone przez Jezusa przygotowanie uczniów do podjęcia wraz z Nim – także w wymiarze duchowym – tej szczególnej drogi.

⁷ Zob. J. RATZINGER – BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 241–244.

Mateusza i Marka tam się dokonało, jak i znaczenia oraz roli przypisywanych temu wydarzeniu przez ewangelistów w całościowej kompozycji ich dzieł.

U stóp Hermonu

Rejon Cezarei Filipowej stanowi najbardziej na północ wysunięty teren Galilei nawiedzony przez Jezusa. Udaje się On tam znad jeziora Genezaret. Po cudownym rozmnożeniu chleba i ryb dla czterotysięcznego tłumu nad brzegiem jeziora, według relacji ewangelisty Marka, przepływa On łodzią w okolicę Dalmanuty (8,10), a następnie, po przeprawieniu się na drugi brzeg (8,13) przybywa do Betsaidy (8,22) i stamtąd wyrusza na północ, ku Cezarei Filipowej (8,27). W tekście Mateusza odpowiednikiem Markowej Dalmanuty jest Magadan⁸ (Mt 15,39).

Po uzdrowieniu niewidomego w położonej na północnym krańcu jeziora Genezaret Betsaidzie (Mk 8,22-26), przemierzając wraz z uczniami odległość ponad 40 km dzielącą Go od Cezarei Filipowej, Jezus staje u stóp masywu Hermonu⁹. Stanowi on ostatnie południowe i zarazem najwyższe ogniwo łańcucha górskiego Antylibanu, ciągnącego się na długości ok. 150 km. W najwyższym swym punkcie masyw Hermonu osiąga 2814 m n.p.m., jednak nie tworzy w tym miejscu jednego wyniosłego szczytu górującego nad okolicą, lecz raczej grzbiet górski, w którym wyraźnie zaznaczają się trzy szczyty¹⁰, niewiele różniące się wysokością. Cały masyw rozciąga się na długości niemal 50 km, osiągając w swym najszerszym miejscu ok. 25 km i zajmuje powierzchnię ok. 1000 km². Zbudowany jest głównie z jurajskich wapieni pociętych uskokami. Przez większą część roku (przeciętnie ok. 8 miesięcy) wyższe partie Hermonu pokryte są śniegiem¹¹, który podczas wiosennych roztopów nawilża całą okolicę i zasila liczne strumienie górskie – pośród nich i te, które łącząc się u podnóża masywu, dają początek rzece Jordan. Źródłem wilgoci w rejonie Hermonu, obok śniegu,

⁸ Żadnej z tych miejscowości nie udało się dotąd zidentyfikować. Być może chodzi o dwie różne nazwy tego samego miejsca lub też Magadan należy utożsamić z Magdałą, jak czynią w tym wersecie niektóre *lectiones variantes* – zob. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza* („Nowy Komentarz Biblijny”, NT I/2), Częstochowa 2008, II, s. 103.

⁹ Jego nazwa hebrajska pojawiająca się w Biblii po raz pierwszy w Pwt 3,8 brzmi חֶרְמוֹן הָהָר (har *hermôn*), czyli *góra Hermon*. Toponim *Hermon* wywodzi się od rdzenia חרם (*hrm*), występującego w wielu językach semickich i wyrażającego ideę klątwy, zakazu, tabu czy też bycia poświęconym (np. w j. arabskim *al-Haram* oznacza święty dziedziniec) – zob. R. ARAV, „Hermon”, w: *Anchor Bible Dictionary*, III, s. 158–160. 158.

¹⁰ Zob. G.A. SMITH, *The Historical Geography of the Holy Land*, New York⁶1898, s. 477, przyp. 1. Autor dostrzega tutaj przyczynę zastosowania formy liczby mnogiej חֶרְמוֹנִים (*hermônîm*) w Ps 42,7.

¹¹ Zob. G. PAWŁOWSKI, „Hermon”, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1993, VI, s. 789–790. 789. Jest to powodem nadania Hermonowi nazwy „Śnieżna Góra” w j. aramejskim (*Tur Talga*) czy arabskim (*Džebel et-Teldž (Jabal al-Thalj)*) – zob. R. ARAV, „Hermon”, s. 159; G. PAWŁOWSKI, „Hermon”, s. 789.

są opady deszczu i rosy. Ta ostatnia, jako zjawisko typowe (i niezwykle dobroczynne – por. np. Rdz 27,28.39; Pwt 32,2; 33,13.28; 2 Sm 1,21; 1 Krl 17,1; Hi 29,19; Ps 65,13; Prz 19,12; Syr 18,16; 43,22; Oz 14,6; Za 8,12) dla klimatu Palestyny i Syrii, jest szczególnie obfita w strefie Hermonu, gdzie w miesiącach suchych potrafi do pewnego stopnia zastąpić deszcz. Nic zatem dziwnego, że w Ps 133,3 „rosa Hermonu”¹² użyta została dla zobrazowania błogosławieństwa Jahwe, w którym wieńczy On braterską jedność i zgodę.

Bliskowschodni Olimp

Religijne znaczenie Hermonu wypływa z rozpowszechnionych wierzeń ludów starożytnego Bliskiego Wschodu, łączących wysokie szczyty i wyniosłe góry z miejscem zamieszkiwanym przez bogów. Przekonanie takie funkcjonowało także w odniesieniu do Hermonu, co potwierdzają zarówno dane archeologiczne, jak i starożytne świadectwa pisane, np. dokumenty hetyckie¹³. Na terenie masywu i w jego okolicach odnaleziono pozostałości ponad dwudziestu świątyń funkcjonujących jako ośrodki kultyczne poświęcone najprawdopodobniej bóstwom astralnym¹⁴.

Stary Testament w dość licznych tekstach, pośrednio lub bezpośrednio wskazuje również na znaczącą, religijno-kultyczną funkcję Hermonu. Potwierdza ją chociażby wielość nazw używanych na jego określenie przez różne ludy, zaświadczana przez Pwt 3,9: „Sydończycy nazywają Hermon Sirion, Amoryci zaś zwą go Senir”¹⁵.

¹² Według Tekstu Masoreckiego rosa ta opada (dosł. zstępuje) na „góry Syjonu” (גְּבוּלֵי הַר־יְרוּשָׁלַיִם (*har-ré sijnôn*)), co z punktu widzenia realiów geograficznych jest niemożliwe (odległość między Hermonem a Syjonem, który zresztą tworzy pojedyncze wzgórze, a nie „góry”, wynosi grubo ponad 100 km), dlatego *Biblia Hebraica Stuttgartensia* proponuje w tym miejscu korektę na גְּבוּלֵי הַר־יְרוּשָׁלַיִם (*'ijjân*) (góry położone na południe od Hermonu) lub na גְּבוּלֵי הַר־יְרוּשָׁלַיִם (*sājôn*) (Iz 25,5; 32,2), czyli „suchy kraj” – zob. F. NÖTSCHER, *Die Psalmen (Echter Bibel)*, Würzburg⁴1953, s. 266; S. ŁACH, *Księga Psalmów*, Poznań 1990, s. 544. Interesujące jest, że na wspomniane wyżej realia geograficzne zwraca uwagę już św. Augustyn, komentując ten werset: „Powinniście jednak wiedzieć, czym jest Hermon. Jest to pewna góra dość odległa od Jerozolimy, to jest od Syjonu. Dlatego dziwne, że powiedział: «Jak rosa Hermonu, która spada na góry Syjonu». Góra Hermon jest daleko położona od Jerozolimy. Powiadają bowiem, że leży za Jordanem. Dlatego doszukujemy się jakiegoś wytłumaczenia Hermonu” – *Objaśnienia Psalmów. Ps 124–150* („Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. XLII, z. 1), tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 111.

¹³ Zob. R. ARAV, „Hermon”, s. 158.

¹⁴ Zob. tamże, s. 159.

¹⁵ Echo tego zróżnicowania nazw rozbrzmiewa w Pnp 4,8, gdzie w poetyckim zestawieniu występuje amorycka i hebrajska nazwa masywu, a także w Pwt 4,48, gdzie z kolei pojawia się nazwa fenicka i hebrajska. Pewną analogię w aspekcie równoległego funkcjonowania różnych nazw w odniesieniu do tej samej góry można widzieć w parze toponimów Synaj/Horeb,

Referując historię podboju ziemi Kanaan, Księga Jozuego trzykrotnie wspomina położone „u stóp góry Hermon” Baal-Gad (11,17; 12,7; 13,5), natomiast Sdz 3,3 oraz 1 Krn 5,23 mówią o Baal-Hermon. Nazwy te, zawierające imiona bóstw czczonych na obszarze starożytnej Syrii i Palestyny (Baal – kananejski bóg burzy, urodzaju i płodności, znany z tekstów z Ugarit (Ras Szamra), pochodzących z XIV w. przed Chr., oraz ze Starego Testamentu; Gad – kananejski bóg fortuny), wskazują na istnienie ośrodków ich kultu u stóp Hermonu¹⁶.

Także na najwyższym spośród trzech wierzchołków Hermonu¹⁷, posiadającym na starożytnym Bliskim Wschodzie szczególne znaczenie symboliczne, nadające mu rolę analogiczną do greckiego Olimpu¹⁸, odkryto pozostałości świątyni znanej jako *Qasr Antar*. Datowana na I–IV w. po Chr., zbudowana z bloków ciosanego kamienia, była najwyżej położoną (2814 m n.p.m.) starożytną świątynią w tym rejonie świata. Znalezione w niej grecką inskrypcję wskazującą, że była dedykowana „największemu i najświętszemu bogu”¹⁹, utożsamianemu najczęściej ze zhellenizowaną wersją Baala lub Hadada – bożka deszczu, burzy (jego imię znaczy dosł. „gromowładca”), płodności i rolnictwa, znanego też jako Haddu lub Addu²⁰.

Trudno o bardziej znaczące świadectwo religijno-kultycznej rangi Hermonu niż to, które na początku IV w. składa wielki teolog i historyk, a zarazem biskup Cezarei (Nadmorskiej) Euzebiusz (ok. 263–339), gdy w swoim dziele *Onomasticon*²¹ 20,12 pisze: „Do dzisiaj góra naprzeciwko Pnias i Libanu znana jest jako Hermon i poważana przez narody²² jako sanktuarium”²³.

choć w tym wypadku oba terminy są nazwami hebrajskimi, podobnie jak Nebo/Pisga, określające najprawdopodobniej dwa dość bliskie sobie szczyty w tym samym masywie górskim.

¹⁶ Por. R. ARAV, „Hermon”, s. 158. Na temat raczej mało prawdopodobnej hipotezy głoszącej, że Baal-Gad to późniejsza Cezarea Filipowa – zob. J.F. WILSON, *Caesarea Philippi. Baniyas, the lost City of Pan*, London 2004, s. 182.

¹⁷ Apokryficzna *Księga Henocha etiopska* w opowiadaniu o upadku aniołów wspomina o ich zstąpieniu na szczyt Hermonu (1 Hen 6,6), gdzie podczas swego zgromadzenia złożyli oni przysięgę pod klątwą, że wezmą sobie za żony córki ludzkie – zob. E. ISAAC, „1 (Ethiopic Apocalypse of) ENOCH”, w: J.H. Charlesworth (ed.), *The Old Testament Pseudepigrapha* (New York 1983) I, s. 5–89. 15.

¹⁸ G. RAVASI, *Pieśń nad Pieśniami*, tłum. K. Stopa, Kraków 2005, s. 94.

¹⁹ R. ARAV, „Hermon”, s. 159.

²⁰ Zob. W.A. MAIER, „Hadad (deity)”, w: *Anchor Bible Dictionary*, III, s. 11; J. DAY, „Baal (deity)”, w: *Anchor Bible Dictionary*, I, s. 545–549; por. M.S. SMITH, *The Early History of God. Yahweh and the Other Deities in Ancient Israel*, Grand Rapids²2002, s. 45. 76. 94–97.

²¹ Właściwy grecki tytuł tego dzieła, pochodzący od Euzebiusza, brzmi: *Περὶ τῶν τοπικῶν ὀνομάτων* (*Peri tōn topikōn onomatōn* – „O nazwach miejsc”). Zawiera ono alfabetyczny spis miejscowości występujących w Biblii, rozszerzony o podstawowe wiadomości historyczno-geograficzne na ich temat oraz ich nazwy używane w czasach Euzebiusza. Przekładu tego utworu na łacinę dokonał św. Hieronim (ok. 347–420). Jest to czwarta część dzieła (części I–III zaginęły), które Euzebiusz napisał przed rokiem 331, zachęcony przez biskupa Paulina z Tyru.

²² Chodzi o pogan.

²³ Za: R. ARAV, „Hermon”, s. 159.

Hermon w służbie Jahwe

Ze sposobem religijnego postrzegania Hermonu przez świat pogański jaszkrawo kontrastuje perspektywa, w jakiej patrzy nań lud synów Izraela. Jest to perspektywa radykalnie monoteistyczna. Sprawia ona, że ta majestatyczna góra, na której religie pogańskie starają się oprzeć powagę swych licznych bóstw, w zestawieniu z mocą i potęgą Jahwe nabiera cech pozwalających porównać ją np. do rozbrykanego byczka. W poetyckim, swą dynamiką sięgającym wręcz w sferę groteskowości, obrazie Ps 29,6 góry Hermonu (określonego tu jego fenicką nazwą *Sirion*²⁴) i Libanu, za sprawą wszechmocy Jahwe stają się niczym podskakujący cielak (עֵגֶל (*ēgel*)) i brykający młody dziki bawół (בְּרִיָּאִים (*ben-r'ēmim*))²⁵. Tak śmiało w swej paradoksalności porównanie w zamyśle psalmisty ma najwyraźniej ukazać Jahwe jako prawdziwego, kosmicznego *Pana burzy*²⁶, w odróżnieniu od bóstw pogańskich, takich jak np. Hadad, czczonych jako władcy burzy²⁷. Jako taki objawił się On już podczas teofanii na Synaju, wśród „grzmotów z błyskawicami”, gdy „cała góra bardzo się trzęsła” (Wj 19,16.18).

Nieograniczona władza Boga Izraela nad najwyższymi nawet górami, wśród nich nad Hermonem, wypływa z aktu stwórczego, poprzez który powołał On wszystko do istnienia. On bowiem „uczynił morze i Jego ręce uformowały stały ląd”, dlatego „szczyty gór należą do Niego” (Ps 95,4-5).

Stworzenie rozpoznając swego Stwórcę i uznając własną zależność od Niego, wznosi ku Niemu hymn radości i wdzięczności, poprzez który wysławia Jego potęgę – jak np. w Ps 89,6-19. W symfonii tego hymnu nie brakuje też głosu przypisanego Hermonowi, który w uradowanym duecie ze znacznie niższym Taborem (588 m n.p.m.) wychwala swego Stwórcę: „Tabor i Hermon wykrzykują radośnie²⁸ na cześć Twego imienia” (w. 13b). Te dwa okazałe, zachwycające swym urokiem szczyty, tak dobrze znane²⁹ w kraju, który zdobią,

²⁴ Zob. s. 80 z cytatem tekstu Pwt 3,8 i 3,9.

²⁵ Bardzo podobny obraz, z użyciem tego samego rdzenia czasownikowego רָקַד (*rqd*) – ‘skakać, podskakiwać, tańczyć’, zawiera Ps 114,4.6.

²⁶ Zob. L. ALONSO SCHÖKEL, C. CARNITI, *Salmi*, I, trad. A. Nepi, Roma 1992, I, s. 524. 531–532.

²⁷ Por. W.A. MAIER, „Hadad (deity)”, s. 11.

²⁸ Została tu użyta forma rdzenia רָנַן (*rnn*), za pomocą którego w ST wyrażane bywa czasem – w języku obrazowym – radosne wołanie nie tylko ziemskich, lecz również kosmicznych elementów stworzenia, jak np. niebios (Iz 44,23) czy gwiazd (Hi 38,7).

²⁹ Zob. Ś.W. AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów. Ps 78–102* („Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. XL), s. 145, który opierając się na dosłownym przekładzie łacińskim hebrajskiego wyrażenia בְּשִׁמְכָה (*b^sšimkā*), mówi kilkakrotnie o radosnym wykrzykiwaniu Taboru i Hermonu „w imię” Jahwe, by w konkluzji przypisać im skierowane do Niego modlitewne wezwanie z innego miejsca *Psalterza*: „Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu Twojemu daj chwałę” (Ps 115,1).

przez samo swe istnienie stanowią wymowną pochwałę Stwórcy³⁰, ku niebu kierując swe wierchołki, a z nimi i pełne podziwu ludzkie oczy.

W nawiązaniu do zacytowanego wyżej tekstu Ps 89,13b warto dodać, że w pewnym sensie wywarł on wpływ na geografę biblijną. Jest to tym bardziej interesujące i nietypowe, że zwykle mamy do czynienia z oddziaływaniem odwrotnym, tzn. oddziaływaniem środowiska biblijnego, w tym realiów geograficznych, na treść i formę tekstu natchnionego. Tym razem jednak występujące we wspomnianym tekście bliskie powiązanie Hermonu z Taborą sprawiło, że w historii egzegezy usiłowano „przybliżyć do siebie wzajemnie” obie góry³¹. W efekcie znajdujące się na południe od Taboru wzniesienie *Moreh* (515 m n.p.m.) już w średniowieczu otrzymało nazwę „Mniejszy Hermon” (*Hermon Minor*)³².

Inny wyraz powiązania Hermonu i Taboru stanowi hipoteza egzegetyczna lokalizująca na tym pierwszym przemienienie Jezusa. Relacje synoptyków o tym wydarzeniu (Mt 17,1-8; Mk 9,2-8; Łk 9,28-36) wspominają jedynie o „wysokiej górze” (Mt, Mk) lub o „górze” (Łk), co czyni identyfikację miejsca przemienienia praktycznie niemożliwą. Wprawdzie poświadczona od IV w. tradycja chrześcijańska wskazuje na Tabor, jednak wiele przesłanek, jak np. kontekst perykopy synoptycznej³³ czy stosunkowo niewielka (zwłaszcza w zestawieniu z Hermonem: 2814 m n.p.m.) wysokość Taboru (588 m n.p.m.), a także znajdujące się tam osiedla³⁴ (podczas gdy w tekstach ewangelijnych mowa jest raczej o miejscu odludnym na wysokiej górze), zdaniem niektórych egzegetów przemawia bardziej na korzyść Hermonu³⁵.

Wyruszając wraz ze swymi uczniami w pobliże Cezarei Filipowej, Jezus dociera do północnego krańca ziemi obiecanej niegdyś przez Jahwe patriarchom i później zajętej przez powracający z Egiptu naród synów Izraela. Rozciągłość tej ziemi tradycja biblijna określa wszak wyrażeniem „od Dan³⁶ do Beer-Szeby” (Sdz 20,1; 1 Sm 3,20; 2 Sm 3,10; 17,11; 24,2.15; 1 Krl 5,5; w odwróconej kolejności: 1 Krn 21,2; 2 Krn 30,5)³⁷. A przecież odległość między starożytnym

³⁰ Zob. F. NÖTSCHER, *Psalmen*, s. 180.

³¹ Por. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 417.

³² Zob. R. ARAV, „Hermon”, s. 159.

³³ Zob. J.F. WILSON, *Caesarea*, s. 80.

³⁴ Zob. A. PACIOREK, *Ewangelia*, II, s. 162.

³⁵ Zob. J. KUTSKO, „Caesarea Philippi”, w: M. Eliade (ed.), *Encyclopedia of Religion*, New York 1987, I, s. 803. Wspomnieć można jeszcze na marginesie, iż możliwość lokalizacji przemienienia na Hermonie przynajmniej wydaje się sugerować BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*, 241nn, gdy rozdział 9 swego dzieła poświęca omówieniu zestawionych ze sobą we wzajemnym związku dwóch tematów: wyznania Piotra i przemienienia.

³⁶ Wcześniejsza nazwa tego miasta brzmiała Lajisz – zob. Sdz 18,29.

³⁷ Innym wyrażeniem, używanym w ST na określenie obszaru ziemi danej przez Jahwe swemu ludowi jest: „od Wejścia do Chamat aż do Potoku Egipskiego” (1 Krl 8,65; 2 Krn 7,8), gdzie Wejście do Chamat oznacza dolinę między masywem Hermonu a górami Libanu, prowadzącą do syryjskiego miasta Chamat nad Orontesem, natomiast Potok Egipski to *Wadi el-Arisz*, znany również jako *Szichor* (Joz 13,3; 1 Krn 13,5) lub potok Arabi (Am 6,14).

Dan a Cezareą Filipową wynosi zaledwie ok. 5 km³⁸. Zatem usuwając się wraz z grupą swych uczniów aż ku podnóżom Hermonu, Jezus znalazł się w najdalszym zakątku Ziemi Świętej, nazywanej przez natchnione księgi Izraela „ziemią żyjących” (Ps 27,13; 52,7; 142,6; Iz 38,11; Jr 11,19). Tym samym jakby szedł w ślady niejednego wygnańca z przeszłości, tęskniącego za nią jako za ziemią Tego, w którym „jest źródło życia” (Ps 36,10), a jeszcze bardziej za Nim samym, mieszkającym w świątyni jerozolimskiej.

Z liczby takich wygnańców wyróżnia się psalmista, który z tej właśnie krainy, do której zawitał Jezus, wznosi do Boga swą przejmującą, pełną tęsknego przygnębienia pieśń³⁹. Otwiera ją pełnym dramatyzmu porównaniem: „Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!” (Ps 42,2), by następnie, pośród refleksji przesyconych nostalgią, sformułować modlitewne wyznanie: „A we mnie samym dusza jest zgębiona, przeto na pamięć Cię przywołuję z kraju Jordanu i Hermonu⁴⁰, z góry Misar⁴¹” (Ps 42,7).

W swym bolesnym i smętnym wołaniu do Boga psalmista – być może lewita na wygnaniu⁴² – charakteryzuje nie tylko swój wewnętrzny świat przeżyć, lecz również otaczający go krajobraz zewnętrzny. Oddziałuje on na nastrój i stan ducha zasmuconego poety, stając się swoistym kodem duchowym, po-

³⁸ Zob. J.F. WILSON, *Caesarea*, s. 2.

³⁹ Ps 42, który wraz z Ps 43 stanowi jeden, jednorodny utwór poetycki – zob. G. Ravasi, *Psalmy*, tłum. K. Stopa, Kraków 2007, II, s. 190–192.

⁴⁰ W tekście hebrajskim występuje tu forma liczby mnogiej *הַרְמוֹנִים* (*hermônîm*), wskazująca prawdopodobnie na Hermon jako łańcuch górski (południowa część gór Antylibanu) – zob. L. ALONSO SCHÖKEL, C. CARNITI, *Salmi*, I, s. 703; G. RAVASI, *Psalmi*, II, s. 209. Zob. także przyp. 10.

⁴¹ Z nieco innym odcieniem znaczeniowym, a jednocześnie – jak się wydaje – nie mniej trafnie, przekładają to miejsce tekstu L. ALONSO SCHÖKEL, C. CARNITI, *Salmi*, I, s. 700: „Quando la mia anima si angoscia, allora di te mi ricordo, dalla regione del Giordano e dell’Ermon, dal monte Misar” („Podczas gdy moja dusza jest udręczona, wtedy Cię wspominam z okolic Jordanu i Hermonu, z góry Misar”), wyjaśniając w przypisie do tłumaczenia, że „góra Misar” to „Monte Minore”, czyli dosł. „Mniejsza Góra”. Cieszący się wielkim autorytetem przekład francuski Pisma Świętego, *La Bible de Jérusalem* (Paris 2003), *ad loco* (s. 916) wprowadza w tym miejscu do przekładu sens domniemany (koniekturę) „humble montagne”, uzasadniając w przypisie, iż chodzi tu o górę Syjon, podczas gdy brzmienie tekstu hebrajskiego wskazuje na górę Zaorah, położoną niedaleko od źródeł Jordanu. Szerzej na temat tej ostatniej identyfikacji z leżącym 13 km na południe od Hermonu wzniesieniem Zaorah, a także na temat innych jeszcze hipotez związanych z „górami Misar” pisze G. RAVASI, *Psalmi*, II, s. 209–210. ŚW. AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów. Ps 36–57* („Pisma Starożytności Piśarzy”, tom XXXVIII), s. 132–133, w ramach swej duchowo-moralnej interpretacji mówi w tym miejscu o „małej górze”, na podstawie przekładu Wulgaty, która ma tutaj „*monte modico*”.

⁴² Taką identyfikację jego tożsamości proponuje *La Bible de Jérusalem*, opatrując Ps 42–43 tytułem: *Complainte du lévite exilé*. Zob. także G. RAVASI, *Psalmi*, II, s. 194.

przez który wyraża on swoje orędzie⁴³. Tu najpewniej leży przyczyna, dla której podaje tak szczegółowe dane geograficzne, które stanowią jedyny w Psalterzu przypadek tak precyzyjnego określenia topograficznego⁴⁴. Rysując w swej pieśni obraz górzystej scenerii otaczającej go „ziemi Hermonu i szczytu Misar”, psalmista prowadzi nas zarazem jakby tym samym szlakiem, którym później Jezus poprowadził swoich uczniów do „kraju Jordanu” – tam, gdzie u podnóża Hermonu rzeka ta i jej unikalna depresyjna dolina bierze swój początek.

U źródeł Jordanu

Na wyjątkowość i niepowtarzalność fenomenu, jaki pośród wszystkich rzek świata stanowi Jordan, składa się wiele czynników, zarówno geograficznych, jak i historycznych. Ta stała rzeka⁴⁵ jest prawdziwym ewenementem w skali globalnej – chociażby przez to, że niemal na całej długości swego biegu toczy wody znacznie poniżej poziomu morza, co sprawia, że jest najniższą położoną rzeką świata (aktualnie ok. 420 m p.p.m. przy ujściu do Morza Martwego⁴⁶). A przy tym, jak wskazuje na to jej nazwa⁴⁷, przynajmniej na niektórych odcin-

⁴³ Por. G. RAVASI, *Psalmy*, II, s. 199.

⁴⁴ Wyłączając Jerozolimę oraz „rzeki Babilonu” w Psalmie 137 – zob. tamże, s. 199.

⁴⁵ Klimat krajów biblijnych, charakteryzujący się występowaniem tylko dwóch pór roku (deszczowej zimy i długiego suchego lata), sprawia, że tylko większe i obfite w wodę rzeki czy strumienie tego rejonu to „rzeki nieustannie płynące” (Ps 74,15), czyli stałe (w Palestynie należą do nich, poza Jordanem, np. jego prawobrzeżny dopływ Jabbok i wpadająca od wschodu do Morza Martwego rzeka Arnon), natomiast mniejsze z nich to rzeki (potoki) okresowe, wysychające w porze suchej. Te ostatnie, po hebrajsku określane najczęściej słowem נַחַל (*naḥal*) (w odróżnieniu od נָהָר (*nāhār*) – rzeka ciągle płynąca), a po arabsku *wadi*, stanowią ogromną większość. Przy czym słowo נַחַל (*naḥal*) (podobnie jak *wadi*) może oznaczać również suche łóżysko (koryto) takiej okresowej rzeki czy strumienia – zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 657. Właśnie ta ambiwalentność semantyczna terminu נַחַל (*naḥal*) wydaje się stanowić tło dość kuriozalnego przekładu tekstu Jł 4,18 w Biblii Tysiąclecia: „[...] a z domu Pańskiego wypłyne źródło, które nawodni strumień (נַחַל (*naḥal*)) Szittim”.

⁴⁶ Dla porównania, kolejne największe depresje na powierzchni ziemi to: depresja jeziora Assal w Etiopii (155 m p.p.m.), Kotlina Turfańska w Chinach (154 m p.p.m.) oraz depresja Kattara w Egipcie (133 m p.p.m.).

⁴⁷ Po hebrajsku brzmi ona יַרְדֵּן (*jardēn*) (w ST występuje łącznie 182 razy – zob. F. BROWN, S.R. DRIVER, C.A. BRIGGS, *The New Brown – Driver – Briggs – Gesenius Hebrew and English Lexicon*, Peabody (Massachusetts) 1979, s. 434) i najczęściej wyprawiana jest od rdzenia יָרַד (*ird*) – „zstępować, schodzić (w dół)”. W świetle tej interpretacji znaczeniem nazwy Jordan byłoby zatem „zstępujący”, „(rzeka, która) schodzi w dół” – zob. H.O. THOMPSON, „Jordan River”, w: *Anchor Bible Dictionary*, III, s. 953–958; G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 486. Interesującą i bardzo oryginalną, choć najprawdopodobniej fantazyjną, etymologię tej nazwy podaje św. Hieronim, wyprowadzając ją od dwóch łączących się w rzekę strumieni: „Jor” oraz „Dan” (przy czym nazwa pierw-

kach między swymi źródłami pośród stoków Hermonu a ujściem w słonych wodach Morza Martwego, nie tylko zstępuje, ale wręcz pędzi w dół rwącym, wartkim strumieniem⁴⁸.

Ponieważ na drodze swego zstępowania Jordan napotyka na Jezioro Galilejskie, przez które przepływa, a które dzieli jego bieg na dwie części⁴⁹, szczegółowsze opracowania geograficzne, opierając się o ten naturalny dwudział, mówią o górnym⁵⁰ i dolnym Jordanie. Ze względu na towarzyszące nam tutaj zainteresowanie zwłaszcza początkowym biegiem rzeki, poniżej chcemy zachować to rozgraniczenie, poświęcając szczególną uwagę kwestii źródeł Jordanu.

Górny Jordan

Próbując opisać pierwszy etap drogi pokonywanej przez najdłuższą i największą rzekę Palestyny, spotykamy znamienne, można powiedzieć charakterystyczną dla niej trudność. Dotyczy ona ustalenia jednoznacznych danych liczbowych tego opisu, w tym podstawowych parametrów geograficznych. O ile bowiem punkt końcowy tego odcinka Jordanu jest ewidentny, o tyle wskazanie jego punktu początkowego nastrocza niemałych trudności. Zechcemy zatem, podążając śladami Jezusa, wyruszyć od kresu górnego Jordanu, czyli od końca jego biegu, by następnie posuwać się w górę rzeki.

Znajdując ujście pierwszego etapu swego zstępowania w Jeziorze Galilejskim (Genezaret, ok. 212 m p.p.m.), poprzez deltę powstałą z naniesionych przez siebie osadów, Jordan wpływa do niego wolnym, spokojnym nurtem po przemierzeniu urodzajnej równiny *el-Baticha* (*Buteha*), ciągnącej się przy północnym krańcu jeziora na przestrzeni ok. 5 km. W czasach Chrystusa teren ten

szego z nich być może pochodzi od hebr. נַחַל (*je'ōr*) – „rzeka”, co dawałoby znaczenie „rzeka (płynąca z) Dan”) – zob. H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 954; M. ARNDT, „Jordan”, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2000, VIII, s. 77–78. Późniejsze średniowieczne kroniki i relacje pielgrzymów wielokrotnie przekazują opinię, że Jordan wypływa z dwóch źródeł, Jor i Dan, u stóp gór Libanu, niedaleko Banias – zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 472, przyp. 1. W wachlarzu opinii na temat etymologii nazwy Jordan nie brak wreszcie poglądów, że jest ona pochodzenia nie-semickiego i oznacza „rzekę stałą (całoroczną)” lub też że w istocie nie jest nazwą własną, a rzeczownikiem pospolitym (występuje niemal zawsze z rodzajnikiem) i oznacza po prostu „rzekę”. Grecką wersją nazwy jest ó *Ἰορδάνης* (*ho Iordánēs*), natomiast arabską *el-Urdunn* lub *esz-Szeri'a*, czyli „wodopój” – zob. H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 954.

⁴⁸ Zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 486–487.

⁴⁹ Abstrahujemy tutaj od Jeziora el-Hule (Merom), przez które Jordan przepływał aż do czasu osuszenia go przez Izraelczyków w połowie zeszłego wieku (lata 1951–1958). Spowodowane przez osuszenie naruszenie równowagi ekosystemu doprowadziło do tego, że aktualnie jezioro jest w niewielkiej części zrekonstruowane i zajmuje powierzchnię za ledwie ok. 1 km².

⁵⁰ Tradycyjnijie Jordan górny nazywany jest również „małym Jordanem”.

był bardzo gęsto zaludniony. Nad brzegiem jeziora, niedaleko ujścia Jordanu leży Betsaida, skąd – jak już wspominaliśmy – Jezus wyruszył z uczniami ku Cezarei Filipowej (Mk 8,22-27).

Zanim jednak rzeka uspokoi swój nurt na równinie *el-Baticha*, przemierzając odcinek zaledwie ok. 13 km, opada ponad 280 m. Pędzi wtedy w dół wąskim, bardzo głębokim wąwozem wśród bazaltowych skał, a jej rwący strumień tworzy wówczas jedną, wielostopniową, niemal nieprzerwaną kaskadę. Jej pierwsze progi wodne zaczynają się po opuszczeniu przez Jordan doliny Hula, w południowym krańcu której znajduje się, dziś mocno zredukowane w stosunku do czasów biblijnych, jezioro *el-Hule*⁵¹. To właśnie w północnej części doliny Hula, długiej na ok. 25 km, Jordan zaczyna istnieć jako rzeka o jednym nurcie, bo tam zlewa się ze sobą kilka strumieni o różnej długości i mocy, czerpiących swój początek z osobnych źródeł, które zasilają każdy z nich, a wszystkie wypływają z ukrytych głębin masywu Hermonu.

Trzy czy cztery źródła?

Jak już wspomnieliśmy, św. Hieronim († 420), a za nim cała rzesza podróżników i pielgrzymów z pierwszych wieków chrześcijaństwa⁵² oraz pątnicy i kronikarze z epoki krzyżowców⁵³, wyrażali opinię, iż Jordan wypływa z dwóch źródeł „Jor” i „Dan”, znajdujących się u podnóża gór Libanu⁵⁴. Zrozu-

⁵¹ Jego pełna nazwa w j. arabskim brzmi *Buheirat el-Hule (Bahret el-Hule)*, natomiast nazwa hebrajska to *Agam ha Hula (אגם החולה)*. Obie wersje językowe wywodzą się przypuszczalnie od aramejskiej nazwy *Hulata* lub *Ulata*. Jeszcze inne wersje nazwy to *Merom* (wzmiankowane w Joz 11,5 „wody Merom” są prawdopodobnie tożsame z tym jeziorem) oraz *Semechonitis (Σημεχωνίτις (Sēmechōnítis))*, wspomiane przez Józefa Flawiusza (np. *Ant.* V,5,1). Do czasu osuszenia go przez Izraelczyków w latach 1951–1958, jezioro, położone na wysokości ok. 70 m n.p.m. (a nie – jak podają niektóre starsze źródła i mapy – na wys. 2 m n.p.m.: zob. np. G. KROLL, *Auf den Spuren Jesu*, Leipzig¹²2002, s. 170), miało ok. 15 km² powierzchni i 3-5 m głębokości (latem poziom wody znacznie się obniżał). Miało kształt owalno-trójkątny (ok. 6 km długości oraz ok. 4,5 km szerokości) i brzegi gęsto porośnięte podzwrotnikową i subtropikalną roślinnością (np. sięgające 3 m wysokości łodygi papirusu, olbrzymie nenufary, wysokie do 4 m trzciny), pełną ptactwa i dzikiej zwierzyny. Osuszenie jeziora i okolicznych bagien przyniosło wprawdzie 15 tys. hektarów nowej, bardzo urodzajnej ziemi uprawnej i uwolniło cały region od plagi malarii, lecz naruszyło zarazem równowagę ekologiczną, stawiając w obliczu zagłady wiele unikatowych gatunków roślin i zwierząt. Aby jej zapobiec, odtworzono jezioro *el-Hule*, lecz dziś jest ono znacznie mniejsze (jedynie ok. 1 km² powierzchni i 1 m głębokości – zob. H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 955).

⁵² Np. Arculf (VII w.), św. Willibald (ok. 700–ok. 787).

⁵³ Np. Saewulf (pielgrzymował do Ziemi Świętej w latach 1102–1103), Fetellus (ok. 1130), Beniamin z Tudeli (podróżnik żydowski, ok. 1170), Jean de Joinville (uczestnik siódmej krucjaty (1248–1254)).

⁵⁴ Zob. przyp. 47.

miałe jest, że od tego typu poglądu, opartego raczej na przesłankach językowo-legendarnych niż na rzetelnym rozeznaniu i danych topograficznych, trudno wymagać naukowej precyzji, do której dąży się współcześnie.

Tym bardziej więc może intrygować i dziwić rozbieżność dostępnych dziś opracowań i monografii co do liczby głównych źródeł, z których Jordan faktycznie czerpie swój początek. Niektóre z nich podają trzy⁵⁵ takie źródła, inne zaś wymieniają ich cztery⁵⁶.

Dla wyjaśnienia możliwych przyczyn owej rozbieżności zechcemy wyruszyć szlakiem wszystkich wymienianych w odnośnej literaturze źródeł Jordanu, przemierzając się ze wschodu na zachód po mapie górnej Galilei.

Nahr Banias

Poczynając już od starożytności, wszyscy autorzy zgodnym chórem jako źródło Jordanu wskazują Banias (Paneas). Jest ono najbardziej znane, ponieważ, po pierwsze – jest łatwo dostępne, a po drugie – co najmniej od III/II w. przed Chr. było związane z kultem bożka Pana i grotą, w której oddawano mu cześć. Opowiadając swe *Dawne dzieje Izraela*, Józef Flawiusz pisze, że źródła rzeki Jordan wypływają spod przepięknej grotty (σπήλαιον περικαλλές (*spēlaion perikallés*)), znajdującej się w pobliżu miejsca zwanego *Panejon*, które określa jako „sławne” (ἐπιστημότατον τὸν τόπον (*epistēmōtaton ton topon*))⁵⁷. Źródło i powstająca z niego rzeka Banias (*Nahr Banias*), która podobnie jak i cała okolica wywodzi swą nazwę od starożytnej nazwy greckiej *Paneas* (*Panias*) i jest jej arabską wersją, pośród wszystkich źródeł Jordanu sięga najdalej na wschód. Długość samodzielnego biegu rzeki (do połączenia się z *Nahr Leddan*) wynosi ok. 9 km, a jej początek znajduje się na wysokości 329 m n.p.m., w szczelinie skalnej u podnóża masywu Hermonu, nieco poniżej słynnej grotty, służącej niegdyś kultowi bożka Pana⁵⁸.

⁵⁵ Zob. np. S. JANKOWSKI, *Geografia biblijna*, Warszawa 2007, s. 51 (Jako jedno ze źródeł autor wymienia „Litanni”, myląc je przypuszczalnie z Leddan. Rzeka Litani (*Nahr el-Litani*), choć także wypływa z Hermonu, skręca następnie na zachód i uchodzi do Morza Śródziemnego – zob. np. N. GLUECK, *The River Jordan*, Philadelphia 1946, s. 30; H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 955 z mapą na s. 956); M. ARNDT, „Jordan”, s. 77; F. RIENECKER, G. MAIER, „Cezarea Filipowa”, w: *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 112; także: J.F. WILSON, *Caesarea*, wydaje się opowiadać za tym poglądem, jak wynika z mapki na s. 5.

⁵⁶ Zob. np. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 472; N. GLUECK, *River Jordan*, s. 17–30; E.M. BLAIKLOCK, „Caesarea Philippi”, w: *The Zondervan Pictorial Encyclopedia of the Bible*, Grand Rapids 1982, I, s. 682–683; H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 955; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Edycja Świętego Pawła), Częstochowa 2008, s. 2740 (słownik).

⁵⁷ XV,10,3.

⁵⁸ W starożytności rzeka wypływała, wg świadectwa JÓZEFA FLAWIUSZA (*Dawne dzieje Izraela* XV,10,3), z wnętrza grotty – zob. też J. MURPHY-O’CONNOR, *The Holy*

Nahr Leddan

Wyruszając na zachód od źródeł *Nahr Baniās*, po ok. 40 minutach marszu potrzebnych do przebycia mniej więcej 3,5 km drogi w opadającym terenie doliny u stóp Hermonu, w miejscu nazywanym *Ain Leddan* dociera się do źródeł *Nahr Leddan*, położonych na wysokości 157 m n.p.m., w pobliżu *Tell el-Qadi*, identyfikowanego jako biblijne Dan⁵⁹. Rzeka ta jest najkrótsza spośród wszystkich tworzących Jordan (po ok. 6,5 km swego biegu łączy się z *Nahr Baniās*), lecz dostarcza mu największą ilość wody⁶⁰.

Nahr Hasbani

Nieco dalej na zachód i na północ od *Nahr Leddan* płynie *Nahr Hasbani*. Choć niesie ze sobą znacznie mniej wody niż każda z obu rzek wymienionych wyżej, to z niemal czterdziestoma kilometrami swego biegu jest zdecydowanie najdłuższa spośród wszystkich czterech tworzących Jordan i usytuowana z nim w jednej linii, co – gdy patrzymy na mapę – sprawia wrażenie, jakby to właśnie ona nadawała mu kierunek. Jej źródła znajdują się w dolnej części zachodniego stoku Hermonu, niedaleko Baal-Gad, na wysokości 563 m n.p.m.⁶¹ Płynąc na południe między Hermonem a górą Dahar, zbliża się na odległość ok. 7 km do rzeki Leontes (*Nahr Litani*) i biegnie z nią na znacznym odcinku równolegle, zanim ta ostatnia nie skręci na zachód, by ujść do Morza Śródziemnego⁶².

Nahr Bareighit

Najbardziej wysunięte na zachód źródło Jordanu stanowi niewielki górski strumień *Nahr Bareighit*, który zaczyna swój bieg na wysokości 503 m n.p.m., w pagórkowatym, pokrytym łąkami terenie krótkiej doliny przy *Merj (Marj) 'Ayun*⁶³, by następnie, opadając dzikim wąwozem, ruszyć na południe i połą-

Land. An Archaeological Guide from Earliest Times to 1700, Oxford 1992, s. 183, który twierdzi, że wydajność źródła wynosi aż 20 m³ wody na sekundę.

⁵⁹ Zob. H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 955. Słowo arabskie *qadi*, podobnie jak hebrajskie *dan*, oznacza ‘sędzia’. Przed zajęciem Kanaanu przez Izraelitów Dan nosiło nazwę Lajisz (Sdz 18,29).

⁶⁰ Zob. N. GLUECK, *River Jordan*, s. 29.

⁶¹ Zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 472; N. GLUECK, *River Jordan*, s. 30; M. ARNDT, „Jordan”, s. 77.

⁶² Zob. N. GLUECK, *River Jordan*, s. 30.

⁶³ Druga część tej nazwy najwyraźniej pochodzi od starożytnego biblijnego określenia tego miejsca jako *Ijjon* (1 Krl 15,20 (יִיְוֹן)) – zob. tamże, s. 30. Miejsce źródła *Nahr Ba-*

czyć się z *Nahr Hasbani* ponad kilometr powyżej tego miejsca, w którym ten ostatni dołącza do fuzji między *Nahr Leddan* i *Nahr Baniyas*⁶⁴. Choć najmniejszy ze wszystkich rzek tworzących Jordan, *Nahr Bareighit* jest niezwykle malowniczy. Zachwycić potrafią zwłaszcza jego niemal 20-metrowe wodospady, huczące wśród stromych skał koło et-Tannur⁶⁵.

* * *

Z naszej wyprawy szlakiem źródeł Jordanu wynika, że do jego powstania przyczyniają się i składają nań u jego początku cztery rzeki⁶⁶. Tym niemniej wydaje się, że można w pewnym stopniu usprawiedliwić także opinię opowiadającą się za trzema głównymi źródłami Jordanu. Zakładając mianowicie, że jej rzecznicy traktują czwarte z nich (*Nahr Bareighit*) jedynie jako mały, a zatem pomijalny dopływ jednej z trzech rzek (*Nahr Hasbani*) tworzących Jordan albo też uważają je za równie pomijalny strumień, kończący swój bieg w moczarach *el-Hule*⁶⁷.

Dolny Jordan

Pozostawiwszy za sobą na północy Jezioro Galilejskie⁶⁸, na swej drodze dalszego zstępowania ku Morzu Martwemu Jordan wpływa teraz do wijącej się jak wstęga w kierunku południowym doliny, którą Arabowie

reighit jest tylko nieznacznie odseparowane od biegnącej w pobliżu doliny *Nahr Litani* – zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 472.

⁶⁴ Zob. N. GLUECK, *River Jordan*, s. 30. Według niektórych map *Nahr Bareighit* wpływa do mokradeł Jeziora *el-Hule* nie łącząc się z *Nahr Hasbani* – zob. H.O. THOMPSON, „Jordan River”, s. 955.

⁶⁵ Zob. np. zdjęcia w N. GLUECK, *River Jordan*, s. 27–28.

⁶⁶ Interesującą, choć oczywiście na wskroś symboliczną, analogię dostrzec tu można w czterech rzekach, którym, według opisu Rdz 2,10-14, dawała początek rzeka wypływająca z Edenu.

⁶⁷ Dodajmy jeszcze tylko, iż motywem powyższych rozważań wcale nie jest „kruszenie kopii” w zmaganiach o ustalenie absolutnej (bezwzględnej) liczby wszystkich źródeł Jordanu, bo ta jest po prostu nieznaną: „wiecznie” topniejące śniegi Hermonu stanowią dodatkowe, nieustanne i wspólne źródło dla niemożliwej do dokładnego określenia liczby źródeł bijących z jego masywu, które następnie tworzą równie trudno policzalne strumyczki i strumienie.

⁶⁸ Ze względu na swe okazałe, jak na warunki palestyńskie, rozmiary (21 km długości, do 12 km szerokości, ok. 144 km² powierzchni) czasami jest ono określane (także w ST i NT) jako morze. Inne jego nazwy to jezioro Genezaret, Jezioro Tyberiadzkie, Kinneret. Jest to najniższe położony akwen słodkowodny świata (ok. 212 m p.p.m.).

nazywają *el-Ghôr* ('rów, rozpadlina, depresja')⁶⁹. Podczas gdy odległość od południowego krańca jeziora Genezaret do północnego skraju Morza Martwego wynosi w linii prostej ok. 105 km, długość koryta Jordanu na tym odcinku, za sprawą niezliczonych zakrętów i meandrycznych serpentyn, sięga 320 km.

Szerokość *el-Ghôr* waha się od 4,5 do 22,5 km, ten ostatni wymiar osiągając na wysokości Jerycha, gdzie przybiera formę małej równiny. Drugą równinę, o połowę węższą, tworzy na wysokości miasta Bet Szean (Scytopolis). Na pozostałej długości swego biegu przyjmuje średnią szerokość ok. 5 km.

Na dnie tej przestronnej doliny, swymi licznymi zakolami Jordan wyźłobił sobie, układające się czasem w malownicze esy-floresy, węższe i głębsze łożysko nazywane *ez-Zôr* ('gąszcz, gęstwina, zarośla')⁷⁰. Jego brzegi, utworzone przeważnie z białego margla, znaczone są podwójną wstęgą bujnej zieleni, pośrodku której połyskuje życiodajny dla niej nurt rzeki. Łožysko to osiąga od 200 m do 1,5 km szerokości i jest położone od ok. 7 do 40 m poniżej doliny, pośród której przebiega i którą w różnych miejscach żłobi na taką właśnie głębokość⁷¹. Komuś patrzącemu z odpowiedniej odległości i wysokości, np. ze wzgórz wznoszących się od wschodu i zachodu nad rowem Jordanu, *ez-Zôr* jawić się może niczym olbrzymi, zielony wąż, który pośród popielato-szarej, pustynnej doliny wiję się niezliczonymi serpentynami od Jeziora Galilejskiego do Morza Martwego⁷².

„Wąż” ten jest obficie nawadniany: w środkowej części nieustannie ożywiający go szerokim na ok. 27-30 m⁷³ nurtem Jordanu, natomiast na obrze-

⁶⁹ Pomimo tego, że w znacznej części dolina ta charakteryzuje się dość żyzną glebą, to jednak wiele czynników (m.in. wysoka temperatura, położenie w dużej depresji, brak opadów, miejscami kwaśny, w innych miejscach z kolei słony skład podłoża) nadaje dolinie charakter i wygląd pustynny, odzwierciedlony w ST przez nazwę עֲרָבָה ('*arābā*) – 'pustkowie, pustynia' (Pwt 1,7; Joz 11,2.16; 2 Sm 2,29; 4,7), zwłaszcza w odniesieniu do południowej części doliny w okolicach Jerycha (Pwt 11,30; Jr 39,5; 52,8). Także NT określa teren działalności Jana Chrzciciela nad Jordanem słowem ἔρημος (*érēmos*) – 'pustynia, pustkowie' (Mk 1,4; Mt 3,1 (tekst paralelny wobec Mk 1,4) mówi o Pustyni Judzkiej (ἔρημος τῆς Ἰουδαίας – *érēmos tēs Ioudaias*). Także tekst Iz 40,3, do którego odwołują się wszyscy czterej ewangelisti, relacjonując działalność Jana Chrzciciela, zawiera termin עֲרָבָה ('*arābā*).

⁷⁰ Zob. H. STRĄKOWSKI, „Jordan”, w: E. Dąbrowski (red.), *Podręczna encyklopedia biblijna*, Poznań 1959, I, s. 599–600; H.O. THOMPSON, „Jordan, Jungle of”, w: *Anchor Bible Dictionary*, III, s. 960–961.

⁷¹ Zob. H.O. THOMPSON, „Jordan, Jungle of”, s. 960. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 484 mówi o głębokości 45-60 m.

⁷² Zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 482–484.

⁷³ Zob. tamże, s. 486.

zach jego regularnymi, dorocznymi wezbraniami podczas zniw (Joz 3,15; 4,18; Syr 24,26)⁷⁴, a gorący klimat sprawia, że krzewi się tam wybujała, tropikalna roślinność, pełna ptactwa i dzikich zwierząt.

W ST gęstwina ta, nazywana *גֵּ'וֹן הַיַּרְדֵּן* (*gē'ōn hajjardēn*) – dosł. ‘duma (majestat) Jordanu’⁷⁵, występuje jako symbol miejsca niebezpiecznego i pełnego zagrożeń – zwłaszcza za sprawą zamieszkujących ją dzikich zwierząt⁷⁶, łącznie z lwami (Jr 49,19; 50,44; Zach 11,3): „Jeżeli tylko w spokojnym kraju czujesz się bezpiecznym, co będziesz robić w bujnej gęstwinie Jordanu?” (Jr 12,5).

Jednakże pyszna ozdoba dżungli, w którą przyodziewa się dolny Jordan, stopniowo rzednie, gdy osiąga on szeroką równinę na wysokości Jerycha, by w pewnej odległości od ujścia zaniknąć niemal zupełnie. Powodem tego jest zwiększająca się zawartość soli i innych toksycznych dla wszelkiej roślinności pierwiastków i związków chemicznych w glebie⁷⁷. W efekcie Jordan tu i ówdzie zupełnie odsłania swoje brzegi, otwierając swobodny dostęp do płynącej spokojnym nurtem wody.

W ten sposób, u kresu swego biegu największa rzeka Palestyny odkrywa leżące gdzieś tutaj miejsce, w którym za sprawą chrztu Janowego swój początek znalazła zbawcza misja Jezusa. Misja realizowana przez Niego podczas przemierzania drogi wiodącej poprzez liczne krainy Ziemi Świętej, a w końcu prowadzącej Go, dla ukoronowania Jego posłannictwa, do Miasta Świętego – Jerozolimy. Drogi, na której punktem zwrotnym stały się „okolice Cezarei Filipowej” (Mt 16,13), położone u stóp Hermonu i u źródeł Jordanu.

⁷⁴ Szerokość, jaką osiąga *ez-Zôr*, uwarunkowana jest właśnie tym rokrocznym, kwietniowym przybieraniem Jordanu, który niesie ze sobą żyzny muł i powoduje powstawanie bujnej roślinności – zob. tamże, s. 485.

⁷⁵ Takie właśnie wyrażenie, użyte dla określenia bujnego zielonego gąszczu, porastającego brzegi Jordanu pośród jego pustynnej doliny, zakorzenia się w mentalności semickiej, uwarunkowanej realiami środowiska geograficznego Bliskiego Wschodu, a podyktowane zostało najpewniej wrażeniem, jakie budzić może widok tego bogactwa zieleni w kimś obserwującym je z pobliskich, nadjordańskich wzgórz – por. tamże, s. 485. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sensem pojęcia *גֵּ'וֹן* (*gā'ōn*) w kontekście wspomnianego wyrażenia jest „dżungla” (zob. H.O. THOMPSON, „Jordan, Jungle of”, s. 961), i tak – lub podobnie – oddają je współczesne przekłady Pisma Świętego (np. *La Bible de Jérusalem* tłumaczy „les halliers” (‘krzaki, zarośla’), w przypisie natomiast dodaje odpowiednie szczegółowe wyjaśnienie).

⁷⁶ Należały do nich m. in. leopardy, niedźwiedzie, szakale, hieny, wilki – zob. H.O. THOMPSON, „Jordan, Jungle of”, s. 960.

⁷⁷ Zob. G.A. SMITH, *Historical Geography*, s. 486.

On the footprints of Jesus toward Caesarea Philippi (Mt 16:13; Mk 8:27) – at the foot of Mount Hermon and at the sources of the River Jordan

Summary

The historical nature of Christian revelation results in ascription of our salvation to specific coordinates in the dimensions of time and space. Besides the very popular idea of the history of salvation we can speak also about the geography of salvation as a subject closely related to and completing the history of salvation.

The article deals with the issue of the deep connection between the theological message of the (synoptic) gospels and the geographic environment of the life and mission of Jesus. It focuses on the special point, placed by the evangelists Mark and Matthew on the “map of salvation” – Caesarea Philippi. The scene of dialogue between Jesus and His disciples at that place (Mk 8:27-30; Mt 16:13-20) constitutes a turning-point in the way of Jesus and also in the composition of both gospels.

In the article, divided into two main parts, have been presented on the background of the biblical tradition of the Old and New Testament, respectively: Mount Hermon and the River Jordan, in relation to the theological role and function of Caesarea Philippi in Mt and Mk. In that way we have been attempted to appreciate and to “read” the Fifth Gospel, as often the Holy Land has been called.